

TROJA MUSI UPAŚĆ

Występują:

Agamemnon - **Kierownik wyprawy**

Odyseusz - **heros**

Jakiś Grek - **heros**

Też Grek - **heros**

Oficerowie nad mapą sztabową w namiocie Agamemnona

Agamemnon: - **Panowie oficerowie! Troja musi upaść! Walczymy już parę lat, a tu ciągle nic. Gówno - jak mawiają prości ludzie. Musimy ustalić plan ataku. Tu jest Troja!** *(stawia paczkę papierosów)* - **To są nasze oddziały...** *(rozkłada pojedyncze zapałki)* - **I co dalej?**

Odyseusz: *(myśli)*

Jakiś Grek: *(myśli)*

Też Grek: *(myśli)*

Odyseusz: - **Noo...**

Wszyscy: *(spoglądają z nagłym zainteresowaniem na Odyseusza)*

Odyseusz: *(niepewnie)* - **To jest Troja?**

Agamemnon: - **Tak.**

Odyseusz: - **Acha...**

Jakiś Grek: - **A gdzie okręty? Powinny być okręty!**

Agamemnon: *(ucina)* - **To będą okręty.** *(stawia gumkę)*

Też Grek: - **Przydałby się jeszcze las... O, to będzie las.** *(stawia pędzel)*

Odyseusz: - **A to staw!** *(kładzie chusteczkę)*

Wszyscy: - **No!**

Jakiś Grek: - **A to krzak!** *(stawia peta)*

Też Grek: - **Jaki krzak?**

Jakiś Grek: - **Już ja wiem jaki!**

Też Grek: - **A szopa...?** *(stawia pudełko)*

Odyseusz: - **Za stawem głąz.** *(stawia kamyk)*

Jakiś Grek: - **I pastwisko.** *(kładzie herbatnik)*

Też Grek: - **Krowy...** *(stawia biedronkę)*

Odyseusz: - **Koń.** *(stawia pudełko zapałek)*

Jakiś Grek: - **Tutaj wiadro...**

Agamemnon: - **Stop! Mieliśmy opracować plan ataku, a co to jest?**

Odyseusz: *(objaśnia)* - **Tu staw, tu krzaczek, tu szopa, tu koń...**

Agamemnon: *(wściekły)* - **Jaki koń!!!!?**

Odyseusz: *(ogląda zapałki)* - **Ja wiem...? Trojański...**

Agamemnon: - **No to proszę! Odyseusz nam mówi jak za pomocą konia zdobyć Troję!**

Odyseusz: - **No więc...** *(myśli zawzięcie)*

Agamemnon: - **No słucham...!**

Odyseusz: (*improvizuje*) - **Trzeba dać mu żreć...**

Agamemnon: - **Yhm...**

Odyseusz: - **Napoić bydlę...**

Agamemnon: - **Dość! Odyseusz na jutro napisze tysiąc razy: Koń to nie armata! A to co jest?! (*bierze peta*)**

Jakiś Grek: - **Krzacek...**

Agamemnon: - **Proszę! Jak za pomocą krzaczka zdobyć Troję?!**

Jakiś Grek: - **No więc...**

Agamemnon: - **No...!**

Odyseusz: (*potrzęsa zapałkami*) - **Ja jeszcze a propos konia. W środku jest wojsko takie jak o tu... Może by je wysypać, to zwiększy nasze siły...**

Agamemnon: (*ledwie się opanowuje*) - **Nie, niech siedzi w koniu! Słucham specjalisty od krzaczków bojowych...!**

Jakiś Grek: - **Hmm...**

Agamemnon: - **Na jutro tysiąc razy: Krzaczkiem wroga nie zatłuczesz!**

Odyseusz: - **Ja wciąż a propos konia...**

Agamemnon: - **Milcz! Oddaj tego konia Trojańczykom, bo to zdaje się ich.**

Odyseusz: (*potrzęsa pudełkiem*) - **Z naszym wojskiem w środku...!? No, chyba, że dywersanci...**

Agamemnon: - **Teraz poszukamy specjalisty od szopy bojowej. Kto mi powie... (!!!...) Odyseusz, coś ty powiedział?**

Odyseusz: - **Że a propos konia...**

Agamemnon: - **A później?**

Odyseusz: - **Że z naszymi wojskami nie oddam, chyba, że dywersanci...**

Agamemnon: (*porażony nagłą myślą*) - **Odyseusz, myśl szybko jak do konia zapakować wojsko!**

Odyseusz: - **Może przebrać za owies i podrzucić koniowi...**

Agamemnon: - **Za worek owsa może, ale przebierzesz się za ziarenko?**

Odyseusz: - **Tak. Ale za duże ziarenko.**

Agamemnon: - **To potrzebny jest duży koń!**

Jakiś Grek: - **Słomką!!! Nadmuchać słomką!**

Też Grek: - **Nie, rozbierzmy szopę i zbudujmy wielkiego konia!**

Agamemnon: - **Więc do dzieła! Historia czeka! TROJA PADNIE DO NASZYCH STÓP. DUP!**

KONIEC

Autor: Władysław Sikora